

Odpowiedzi na ankiety

6395 W.O. 1 -

6395

nan. Jawieriego Konstantego.

Peranę zajmowania przez wojnę sowiecką Kresów Wschodnich znajdowałem się w szeregu Armii Polskiej.

Praca moją rozwinęła się w okolicach Łucna, gdzie religioznych moich dostala się do niewoli sowieckiej, ja z dotychczas uciec i wracałem do miejsc rodnymych stron, do miasta Skarżyna. W Szarybach Kościelnych zostałem awansowany przez straż graniczną N. K. W. D. i umieszczono mnie w celach Klantoru w Łymie mieście. W celi o rozmiarach 5x6 m. znajdowało się przeszło 80 ludzi. Poranni zastrzeżeni byli strażnie.

Nie dostawaliśmy woły, potrzebę mięs nie było zaspokojenia i nie zmienialiśmy bielizny. Po miesiącu ~~zaczęła~~ wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Z naszej celi zachorowało około 40 osób, z tego 12 zmarło. Ja uniknąłem choroby i zostałem przesiedlony do więzienia w Białymstoku. Dnoy budownic, mnie po 5-6 razy i brało na zerwanie. Pod groźbą rewolwom zmieniono mnie do przyciemnia się do żelaznej sprężyny over oficerów. Umieszczono mnie w ciężkiej karcie o betonowej podłodze, polskiej wołki i przez dwa dni nie dostawałem zupełnie jedzenia.

Kolejnie wrznięto mnie rękaw na białanie, gdzie w celu wyjemienia serwisu bito mnie po twarzy, oraz kopano po głowach. Mimo wystrachu nie przystawałem się do uciążliwych oskarżeń, z mojej strony natury. Gdy zmieniano prawo, że nie żelazną i nie byłam nigdy więziony ani oficerów, a miałem jedynie wrócić do domu, oficer N. K. W. D. postawił mnie

tytułu do ściany i strzał wronoło miś owes ten trwał 5
 minuty i przez ten czas nie ustannie byłem maltretowany
 w wyrażony sposób. Pierwszego dnia wzywano mnie
 do naucełarji i oświadczone mi, że wyrokem sądu rasowego
 ten zwany „trojki” został skazany na 5 lat przymusowego
 obrotu ciężkiej pracy, tj. „lagru”.

Po oznajmieniu mi wyroku wysłano mnie wraz z całym
 transportem ludzi, skazanych podobnie jak ja do lagru
 (Kokchetaw (Kazim A.S.S.R.)). Podczas podróży nie dostawaliśmy
 pożywienia, a gdy wysłany przez nas delegat zwrócił się
 do kapłana transportu z prośbą o pożywienie, żołnierze N.K.W.D.
 rozebrali go do naga, związali rękami i potrożyli na poroży-
 tym lesie przed bramą baraku przy wejściu.

Leżał tam cały dzień. Kierownik transportu oświadczył nam,
 że dostawimy jeść wtedy „gdy ta mroźna zechce”. Wobec
 naszego sumienia nas do ciężkiej pracy. Na mrozie dochodzącej
 do 55°C, próbami ciepłej odzieży, i używamy
 drewna. Norma wynosiła 77½ m³ na osobę dziennie.

Wykonanie narzucanej pracy oznaczało normalne ludzkie mi-
 łośności, a co dopiero ludzkie oświeconie 600 gr. cukru
 i węgla. Za nie wykonanie pracy, zmniejszono racyę żywności
 o 300 gr. i caunano w narcoze. Nie mogąc znieść strasli-
 wych warunków 14 lipca 1947 r. uciekłem z lagru wraz z innymi
 mi który obecnie jednak z nich jest moim dawadog białej.
 Schwyłano mnie po 24 godzinach i postrołano mnie

w kolano lewej nogi. Kolę również postrelano w obie
 nogi. Mnie odwiezionych rani zostaliem do kolonii polski
 i pogotyżeni przez specjalnie wytworzone psy.
 Przez ostatni dzień nie opatrzywano nas i wreszcie tego rano
 musieliśmy amputować lewą nogę. Po pierwszym opatrzeniu
^{związaniem} (mnie w szpitalu, gdzie leżałem 24 dni przez ten czas opatrzo-
 no mnie zaledwie dwa razy.
 Po opuszczeniu szpitala zostaliem starany na nową śmierć
 za uratowanie ucieczki. Jedynie amunicja dla Polaków
 uratowała mnie od niechybnej śmierci.

rani. Sawroni Powstały.